

Wystąpienie Interdyscyplinarnego Centrum Modelowania Matematycznego i Komputerowego Uniwersytetu Warszawskiego (ICM UW) w ramach wysłuchania publicznego dotyczącego projektu ustawy o zmianie ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych (druk sejmowy nr 1489)

I. Wprowadzenie

Celem omawianej nowelizacji jest zapewnienie zgodności prawa autorskiego z Konstytucją RP. W wyroku z 24.01.2006 (SK 40/04) TK wskazał, że ingerencja w konstytucyjną zasadę swobody umów jest dopuszczalna jedynie przy zachowaniu **zasady proporcjonalności**. TK uznał, że instytucja tabel wynagrodzeń jest dopuszczalna gdy twórca ma słabszą pozycję w negocjacjach. Jeżeli zatem dobro twórcy nie jest zagrożone lub gdy twórca jest w stanie sam kontrolować wykorzystanie swoich utworów, to taka ingerencja nie będzie proporcjonalna. Tabele wynagrodzeń są częścią instytucji zbiorowego zarządu, która jako całość również ingeruje w swobodę umów. Wobec tego, uwagi TK na temat proporcjonalności należy odnieść do całości regulacji zbiorowego zarządu. Przedmiotem niniejszego wystąpienia jest wykazanie, że regulacja ta stanowi nadmierną ingerencję w swobodę umów w zakresie, w jakim swoboda ta służy rozwojowi **wolnej kultury**.

II. Wolna kultura

Wolna kultura to całokształt zjawisk związanych ze swobodną współpracą nad tworzeniem oraz ponownym wykorzystaniem dóbr niematerialnych. W ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat doszło do jej gwałtownego rozwoju, do czego impulsem było upowszechnienie się komputerów i Internetu. Wolną kulturę stanowią obecnie dziesiątki tysięcy programów komputerowych (w tym systemy operacyjne GNU/Linux i z rodziny BSD, aplikacje takie jak Firefox czy Open Office) oraz miliony innych utworów. Sama Wikipedia liczy obecnie ponad 5 milionów artykułów. W lipcu 2006 na licencjach Creative Commons udostępniano na świecie co najmniej 150 milionów utworów (filmy, muzyka, strony WWW).

Zakazy wynikające z praw wyłącznych są przeszkodą nie tylko dla twórców tworzących wolną kulturę, ale też i dla jej użytkowników. W celu usunięcia tej bariery wykorzystywane są „**wolne licencje**” (np. GNU GPL, BSD, GNU FDL, licencje Creative Commons). Polegają one na udzieleniu szerokiego zezwolenia na zwielokrotnianie, rozpowszechnianie i modyfikację, jednak bez wyzybywania się praw autorskich. Wolne licencje są udzielane nieodpłatnie, a bardzo często zezwalają jednocześnie na komercyjne wykorzystanie utworów. Dzięki temu, wolna kultura stanowi również źródło dochodu.

Wolne licencje, jak wskazują profesorowie Janusz Barta i Ryszard Markiewicz (*Rzeczpospolita* z 14.12.2006, C4) nie zagrażają prawu autorskiemu, nie istnieje też groźba wyparcia przez nie tradycyjnego systemu rozpowszechniania utworów. Stanowią jednak cenną społecznie alternatywę, która pozwala ograniczać piractwo, jednocześnie wykorzystując w pełni możliwość swobodnej wymiany dóbr kultury oferowaną przez technologie cyfrowe.

III. Ingerencja prawa w rozwój wolnej kultury

Przepisy o tabelach wynagrodzeń i zbiorowym zarządzie stanowią nieproporcjonalną

ingerencję w swobodę umów realizowaną poprzez wolne licencje. Prowadzi to do istotnego ograniczenia rozwoju wolnej kultury.

Podstawowa zasada wolnej kultury to bezpośrednie oraz automatyczne kontraktowanie z twórcą. Tymczasem, zbiorowy zarząd w Polsce działa na podstawie umów, w których twórcy przenoszą na organizacje całość praw autorskich do wszystkich swoich utworów – nawet do mających powstać w przyszłości. Oznacza to, że członkowie organizacji nie mogą swobodnie udostępniać swojej twórczości na zasadach wolnych licencji. Jeżeli mimo to zdecydują się to zrobić, to naruszają prawa przysługujące organizacji. Ponadto, przepisy wymagają pisemnego zrzeczenia się pośrednictwa organizacji zbiorowego zarządzania i ustanawiają domniemanie reprezentacji tych organizacji. Twórcy niezrzeszeni w organizacjach są zatem również istotnie ograniczeni w możliwości udzielania wolnych licencji, a zwłaszcza w formie adhezyjnej i z wyłączeniem pośrednictwa organizacji.

Kolejną zasadą wolnej kultury jest możliwość nieodpłatnego udostępniania utworów. Jednak postanowienia umów mniej korzystne dla twórców niż to wynika z tabel wynagrodzeń są z mocy prawa nieważne. Przepisy nie dopuszczają ponadto zrzeczenia się niektórych form wynagrodzenia. Oznacza to, że organizacje zbiorowego zarządzania mogą pobierać wynagrodzenie za korzystanie z wolnej kultury. Przykładowo, uchwalenie tabel wynagrodzeń dla programów komputerowych umocuje właściwą organizację zbiorowego zarządzania do pobierania opłat od użytkowników i dostawców Linuksa. Inne organizacje mogą już teraz pobierać opłaty za odtwarzanie i rozpowszechnianie utworów na licencjach Creative Commons, wbrew brzmieniu tych licencji.

IV. Podsumowanie

W ramach obecnego systemu tabel wynagrodzeń i zbiorowego zarządzania zarówno twórcy, jak i użytkownicy nie mogą swobodnie korzystać z twórczości na wolnych licencjach nie narażając się na roszczenia organizacji zbiorowego zarządu. Powoduje to brak pewności prawnej i stanowi ingerencję w swobodę umów, którą trudno uznać za proporcjonalną.

Należy wobec tego zreformować przepisy o zbiorowym zarządzie tak, aby możliwe było współistnienie wolnej kultury. Należy uregulować stosunki pomiędzy twórcami korzystającymi z wolnych licencji, użytkownikami takich utworów oraz organizacjami zbiorowego zarządzania jako pośrednikami. Zasadą naczelną tej regulacji powinien być konstytucyjny prymat swobody umów nad administracyjną ingerencją na rynku. Omawiany projekt nowelizacji nie jest z tego punktu widzenia wystarczający.

Niniejsze wystąpienie jest udostępnione na licencji *Creative Commons Uznanie autorstwa-Na tych samych warunkach 2.5 Polska*. Postanowienia licencji są dostępne pod adresem: <http://creativecommons.org/licenses/by-sa/2.5/pl/>.